



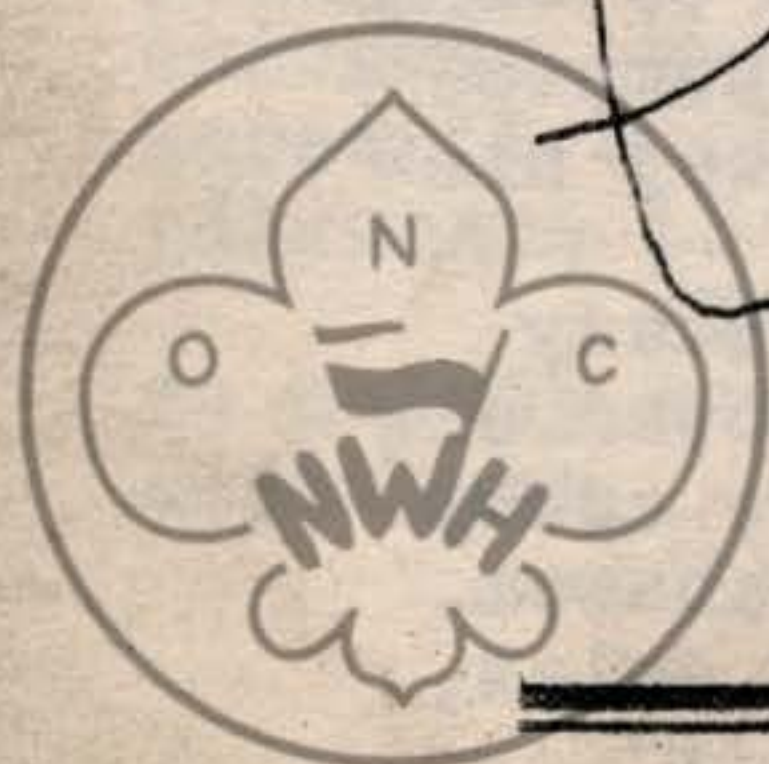
BĄDŹ GOTÓW

miesięcznik harcerzy

ROK III

STYCZEŃ-LUTY 1950 R.

NR. 1-2



archiwum

Nasze Sprawy.

Zaczniemy od własnego podwórka. Jest nas harcerzy (chłopców w wieku 11 - 18 lat) tu w Anglii około 920. Zorganizowani w zastępy, drużyny i hufce tworzymy Chorągiew Wielkobrytyjską. Wraz z harcerzami, zamieszkałymi w innych krajach (poza Polską) podlegamy Głównej Kwaterze Harcerzy.

Najwięcej harcerzy znajduje się obecnie w Niemczech i we Francji. Ale w prawie każdym kraju europejskim na zachód od żelaznej kurtyny znajdują się nasze jednostki. Są w Szwecji, Norwegii, Hiszpanii, Belgii, ba nawet w Argentynie odległej, Kanadzie i Australii, gdziekolwiek tylko tułaczy los zapędził Polaków w poszukiwaniu za chlebem na przetrwanie tego smutnego okresu historycznego. Nasze mundury, ogniska i piosenki świadczą o przynależności do tego samego pnia: do Związku Harcerstwa Polskiego.

ZA NADESŁANE ŻYCZENIA DZIĘKUJE

Hufiec Harcerzy "nieoficjalny" zastęp "Białych Orłów"
"Lwów" Komenda Hufca
"Miech" Warszawa
"Halek" Komenda Harcerz
"Halek" Związek
Felicidades
Felicidades

Tak jak przed Wrześniem 1939 stanowiliśmy zwartą organizację służby Bogu i Polsce - tak samo i dziś, przy tych samych Hasłach trwamy. Wiemy dobrze, DLACZEGO w tej chwili znajdujemy się rozsypani po szerokim świecie, zamiast być na ojczyźnej glebie. Wierzymy w swój los niezłomnie, że WROCIMY do Polski, rozpalimy ogniska na zboczach Karpat albo wśród wileńskich jezior.

W lutym zaczynamy "Miesiąc Harcerski". Co to oznacza? W tym czasie musimy pokazać się nazewnątrz, przypomnieć się niektórym i przede wszystkim zadokumentować o naszej niezmiennej postawie ideowej.

Wraz z zastępem, drużyną postarajcie się wtedy urządzić na przykład ognisko czy kominek i zareprezentować się zaproszonym gościom polskim i angielskim. Chodzi oto, ażeby ludzie mogli z bliska przyjrzeć się naszym pracom i zabawom. Pokażcie jak się wędruje z uśmiechem i piosenką przez świat,

jak się żyje na obozie, jak sobie trzeba umieć zaradzić w tysiącu przygód, które kryją się na wycieczkach i ćwiczeniach, jak się sygnalizuje, jakie sprawności mogą zdobić nasz rękaw. Miesiąc Harcerski ma przypomnieć nas Społeczeństwu i poprosić Go o pomoc dla naszej organizacji.

Ta sprawa nabrała obecnie szczególnej ważności. Związek Harcerstwa Polskiego był zawsze obdarowywany ze Skarbu państwowego, ze względu na filantropijny (obdzielający uboższych) charakter naszych akcji obozowych i innych. Dziś dopływ ten ustał a wydatki pozostały takie same. Zbliża się okres obozowania a kasy są puste. Pisma Harcerskie, stanowiące mocną więź organizacyjną muszą wychodzić - a sami czytelnicy nie są w stanie pokryć wysokich kosztów ich druku.

Zweźamy sprawy do "Bądź Gotów". Komenda Harcerzy w W. Brytanii rozumiejąc konieczność połączenia wszystkich chłopców rzetelną lekturą harcerską a przede wszystkim polską, swymi zasobami finansowymi przyczyniała się do wydawania tego miesięcznika. Druk jednego egzemplarza kosztuje całego szylin-

Kregg Stano - Harcerski
Drużyny Harcerzy
Drużyny Harcerzy
i gromady wiekowe w Yorkshire
Wolow H.O.
Ryansy Jagurowi
Edmond
Stanisławski
3-cie Drużyna Harcerzy
St. Czarnieckiego
w Londynie
Stanisławski
Utrecht

KOMENDA HARCERZY W W. BRYTANII

ga (jeżeli są fotografie, to jeszcze drożej) a czytelnik kupując go płaci zaledwie połowę (i to nie zawsze). Ta dopłata ze strony Komendy ulega wyczerpaniu. Dlatego właśnie dość często dołączamy formularze dla nowych prenumeratorów. Jeśli będziemy mieli ich tysiąc, płacących 6 pensów miesięcznie wtedy BG ma zapewnione podstawy finansowe na opłacenie drukarni.

Drogi Druhu, jeżeli zależy Ci na utrzymaniu jedynego polskiego i harcerskiego pisma, kupuj go i zachęcaj innych chłopców, nawet nie należących do naszego Związku. Najlepiej zapewnić sobie stałą dostawę, zamawiając roczną (6/-) lub półroczną (3/-) prenumeratę.

Ze swej strony Redakcja pragnie Cię zapewnić, że dołoży wszelkich starań by BG było jak najbardziej zajmujące.

Redaktor

ANDRZEJ MAŁKOWSKI

III

Początek działań

I zaczęły się wtedy piękne dnia i piękne czyny. Był to luty 1911 roku. Sokół w tym czasie przeżywał głębokie przeobrażenia. Dr Wyrzykowski, powołany niedawno na stanowisko Związkowego Naczelnika, energicznie zmierzał do przywrócenia Sokółowi tej roli jaką zamierzali mu nadać jego twórcy: kształcenie tężyzny moralnej i fizycznej, jako środka do odzyskania niepodległości. Wyrzucano więc z Sokola kręgielnie i piwiarnie, zamieniając lokale na sale ćwiczebne, wysyłano ludzi na studia specjalne wychowania fizycznego do Szwecji. Nic więc dziwnego, że odradzający się Sokół z radością przygarniał kiełkujące harcerstwo.

W ramach organizacji Sokola i na jego terenie rozpoczęła grupka Małkowskiego organizacyjny taniec młodości.

Kipiały i drżały w gorączce nie tylko młodzieńcze dusze, zdawało się, że kipią i drżą ze wzruszenia ściany pokojów i piec i stół, i przypadkowo zabłąkany kwiat doniczkowy.

20 marca 1911 roku rozpoczął Małkowski prowadzenie pierwszego kursu dla 200 wybranych starszych uczniów i uczennic gimnazjalnych i seminarialnych, studentów i studentek uniwersytetu, zarzewiaków i garstki sokolów - przyszłych kierowników mających powstać drużyn skautowych. Równocześnie zaczął się druk arkuszami pierwszej polskiej skautowej książki "Scouting, jako system wychowania młodzieży", którą Małkowski pisał w podnieceniu najwyższym, w głąb późnych nocy.

A na Wielkanoc zebrana w Brzuchowicach pod Lwowem garstka najdzielniejszej młodzieży zarzewiackiej i sokolej przeprowadziła pod wodzą Małkowskiego pierwsze próbne ćwiczenia skautowe w polu. Wynik ćwiczeń i zapał uczestników przeszedł najśmielsze oczekiwania.

- Druhowie - mówił Małkowski po zakończeniu ćwiczeń do przyszłych kierowników pierwszych patroli skautowych - możemy dzień dzisiejszy uważać za prawdziwy początek skautostwa w Polsce.

Odrązno potem powstawać zaczęły pierwsze polskie drużyny skautowe. Na czele Trzeciej Lwowskiej stanęła Olga Brahonowska.

Koniec roku 1911 i cały 1912 - to rekord pracy i kulminacja wpływów Małkowskiego na rozwijający się skauting

polSKI. Czyż można się dziwić wynikom pracy Małkowskiego w tym okresie? Człowiek, który przez dobrą organizację dnia doprowadził do maximum wydajność pracy, który przez dziesiątki ćwiczeń woli spotęgował w sobie ogromnie zdolność do sugestji i siły promieniowania, człowiek taki mógł zrobić bardzo wiele. I zrobił.

Nie zamykają się drzwi w pokoikach skautowych Sokoła Macierzy. Na - czelna Komenda Skautowa stale obraduje. Zaczyna się ruszać prowincja. W ciągu jednego tylko miesiąca wpływa do Komendy 400 listów. Dziesiątki zasadniczych spraw czeka na rozstrzygnięcie.

Pisząc codziennie kilkanaście listów do całej Polski, wizytując drużyny i nieustannie konferując z władzami Sokoła - decyduje się Małkowski na rozpoczęcie wydawania pisma skautowego.



Andrzej w gimnazjum.

Pomysł ten spotyka się z ogólną nieufnością. Czy aby nie zawczasie? Kto i co będzie pisał? Kto będzie czytał a przede wszystkim kto będzie za to płacił?

Małkowski nie należał do ludzi ustępliwych wtedy, gdy wierzył w słuszność swych pomysłów.

To też 15 października 1911 ukazał się pierwszy numer dwutygodnika Skaut.

potem drugi i trzeci. Artykuł wstępny, jakaś pasjonująca gawęda, coś tłumaczonego z angielskiego, coś z techniki skautowej a wszystko oplecione rysunkami z inicjałami "A.M".

Redaktor, autor i ilustrator tych zwiariowanych pierwszych numerów Skauta jest jednocześnie korektorem i wysyłaczem pisma. W ekspedycji ma pomoc nieliczną, jest nią Olga.

- Czy zdążymy, moja pani z tą setką przed zamknięciem poczty?

- Jak moglibyśmy nie zdążyć? uśmiechają się w odpowiedzi usta i oczy dziewczyny.

c.d.n.

J. Bień. H.O.

Dziękuję POLSKI

"Smutno tu bracie, smutno na obczyźnie,
Wokoło rozgwar, a w sercu tęsknota,
Myśl nieustanna o Matce Ojczyźnie
Żali się w duszy, błaka jak sierota."

Wł. Bełza

Wileńszczyzna.

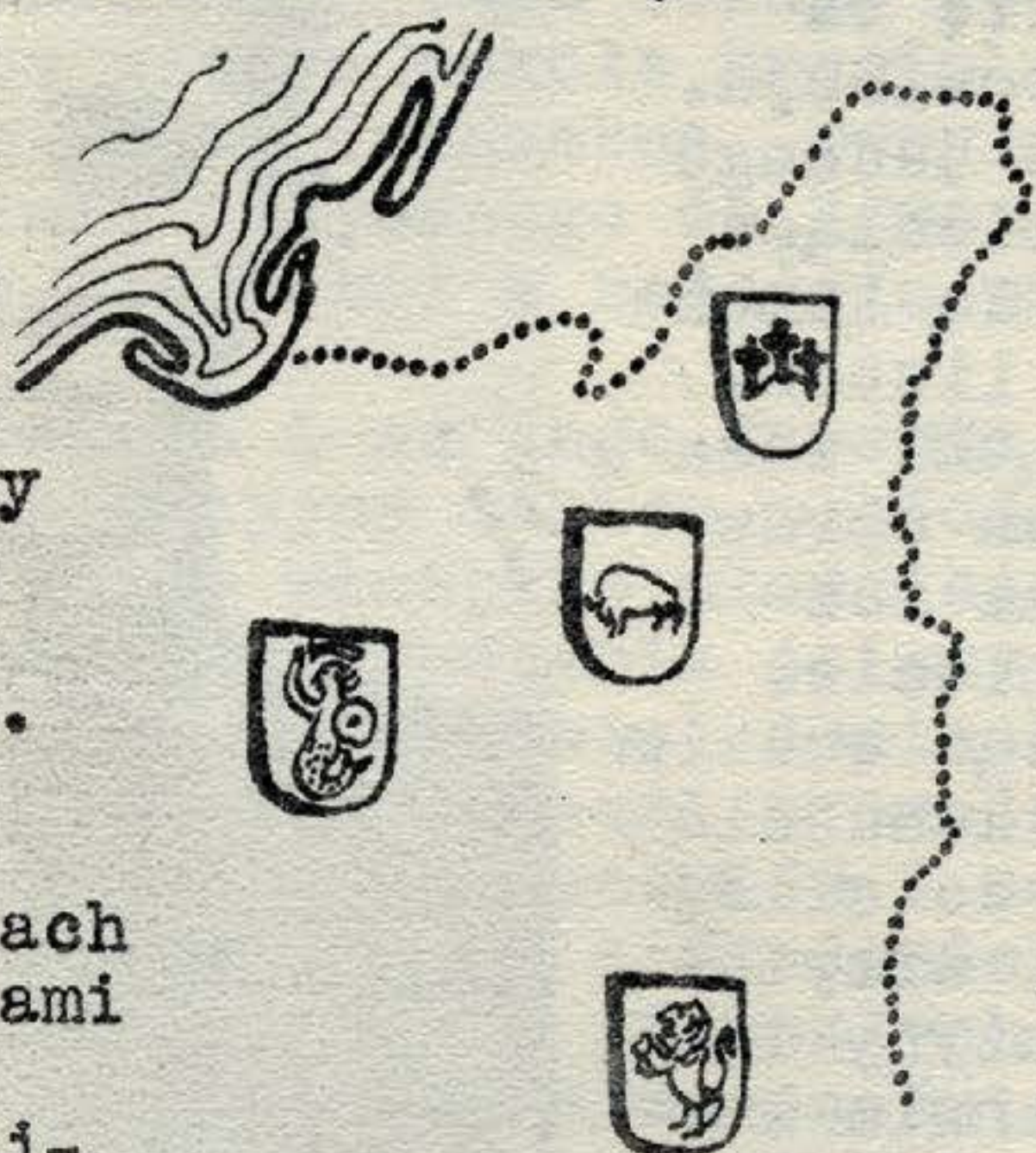
Wyobraźmy sobie, że nigdy w Polsce nie byliśmy i teraz jedziemy z pierwszą wycieczką dookoła Jej obszaru.

Wjeżdżamy od północy i pociąg zatrzymuje się na stacji granicznej w Turmontach. Przed nami nowoczesny gmach dworca kolejowego. Na maszcie łopocie sztandar z Białym Orłem. Na peronach uwijają się kolejarze i urzędnicy celni w granatowych mundurach i rogatywkach na głowach. Za chwilę są już w wagonach i uprzejmie pytają czy nie mamy czegoś do oczenia. Sprawdzają nasze paszporty i wizy i przesiadamy do innego pociągu, który zabierze nas do Wilna.

Podróż trwa kilka godzin. Przed oczyma przewija się piękny krajobraz. Jedziemy przez krainę pagórków, lasów i jezior. Na taflach wód śmigają jachty z nadętymi żaglami prują fale.

W tych okolicach leży największe w Polsce jezioro Narocz. Mój Boże! Ile piękna zawiera w sobie to olbrzymie jezioro. Otoczone lasami i piaszczystymi plażami jest jakgdyby małym morzem. Gdy stoisz na jednym brzegu to przeciwległy kraniec ginie w sinawej mgiełce. A jak nadejdzie burza i zerwie się wiatr, to lepiej zmykać do przystani, bo Narocz wtedy nie żartuje! Na jacht wala się masa wody, fale sięgają wysokości paru metrów i nawet starzy, doświadczeni żeglarze są wtedy w poważnym kłopotcie.

No tak. Ale w międzyczasie przybyliśmy już do Wilna, tego starego grodu Giedyminowego. Z dworca, wsiadamy do dorożki, ciągniętej przez poczciwe konisko i jedziemy do śródmieścia, zatrzymujemy się przy tłumie ludzi, klęczących na ulicy. To ulica Ostrobramska. Zdejmujemy czapki i klękamy. Nad ulicą zataczają łuki trzy arkady. Nad arkadami znajduje się coś w rodzaju balkonu i tam mieści się właściwa kapliczka z Cudownym



Obrazem Matki Boskiej. Podczas nabożeństwa jest tam zaledwie miejsce dla kapłana i ministrantów, lud zaś tłumnie zalega ulicę. Odmówiwszy krótką modlitwę ruszamy dalej.

Przejeżdżamy koło Katedry. Wiemy, że tu znajduje się grób św. Kazimierza, tego tak kochanego przez Wilnian Świętego Królewicza.

Następnego dnia udajemy się na Górę Zamkową. Tu jest naprawdę pięknie. W dole, rzeka Wilia zatacza szeroki łuk i opasuje górę błękitną wstęgą. Na szczycie znajdują się ruiny starego zamczyska. Sama góra jest bardzo stroma i niedostępna.

"W początkach XIV wieku na tej górze wypoczywał po wielkich łowach Książę Litewski Giedymin. Usnął i przyśniło mu się że widzi żelaznego wilka. Zainteresowany tym snem zawezwał kapłanów i spytał co to może oznaczać? Najstarszy Krewe-Krewejtis odrzekł: Wznies na tej górze zamek i przenieś swoją stolicę z Trok do tego nowego Grodu. Będzie trwał przez wieki i zasłynie w całej krainie. Giedymin usłuchał rady kapłana i wybudował gród nazwany Wilno."

Zasłuchani w opowiadanie przewodnika przyglądamy się widokowi, jaki się przed nami rozciąga. U stóp - Wilia, przed nami na wprost Wilno z niezliczoną ilością kościołów, po lewej tuż obok wyrasta druga góra, Góra Trzech Krzyży.

Czas nagli wracamy do miasta. Zwiedzamy Uniwersytet im. Stefana Batorego, który jest najstarszą Uczelnią w tej części Europy. Początki jego sięgają XVI wieku. Jedynym starszym Uniwersytetem w Polsce jest Uniwersytet Jagielloński w Krakowie. Przedtym Kolegium Jezuickie, król Stefan Batory w roku 1579 podnosi do godności Wszechnicy. Pierwszym jej rektorem był ksiądz Piotr Skarga, późniejszy wielki Kaznodzieja krakowski, powołany na to stanowisko przez Zygmunta III Wazę, w r. 1588. Tu studiował Adam Mickiewicz, tu zdobywało wiedzę wielu dzielnych i wielkich Polaków.

Dumni a jednocześnie nieco przygniecenii powagą tych murów opuszczamy Uniwersytet i jedziemy na Rosę. Jest to najpiękniejszy cmentarz, jaki kiedykolwiek widziałem, przytulony do zbocza pagórków, pogrążony w cieniu starych drzew-olbrzymów układa się wśród doliny. Tam na Rosie, wśród grobów żołnierzy obrońców Wilna spoczywa serce Marszałka Polski J. Piłsudskiego, złożone u stóp zmarłej Matki Jego. Przy mauzoleum pełnią straż honorową - podchorążowie.

W drodze powrotnej zatrzymujemy się na chwilę przy grobie poety wileńskiego Syrokomli.

Zwiedzamy kościół św. Anny, o którym Napoleon powiedział, że jest tak piękny, że chciałby go zabrać do Paryża.

Droga nasza wokół Polski daleka..

Zegnaj kochane Wilno !

Dziki Ryś

1950
Gród Agrafkowy, styczeń

NOTATKI Z HISTORII POLSKI



W dzisiejszym liście chcę Ci zwrócić uwagę na najważniejsze wydarzenie, jakie miało miejsce w miesiącu styczniu na przestrzeni wieków, a o którym mało się mówi i prawie poszło w zapomnienie.

Sądysz, że mam na myśli wybuch Powstania Styczniowego? nie. To był czyn bohaterski, zasługujący na podziw z naszej strony, lecz nie stanowił punktu przełomowego w naszej historii. O ile nie znasz jeszcze walk powstańczych 1863 roku, to poproś Dha Drużynowego a z pewnością wygłosi Wam ciekawą gawędę na ten temat.

Lecz ja dziś zajmę się inną sprawą, a mianowicie; Czy wiesz, że dnia 20 stycznia 1320 roku odbyła się w Krakowie koronacja Władysława Łokietka? Może powiesz mi nato.

-To takie stare czasy! Mieliśmy tylu królów. Dlaczego właśnie tego Królawybrałeś i uważasz Jego koronację za tak ważną?

Tak. To prawda, mieliśmy wielu dzielnych i Wielkich Królów, ale postać Łokietka nabiera pewnej wartości dopiero, gdy się bliżej zapoznasz z historią tego okresu. Pamiętaj, poprzednik Łokietka - Król Bolesław Krzywousty miał pięciu synów, między których, w myśl ówczesnego zwyczaju, umierając, miał podzielić swoje państwo, oddając każdemu z nich jedną dzielnicę, w której ten miał panować. Obawiając się jednak, że synowie będą się spierać o pierwszeństwo i o władzę nad całą Polską - ustanowił, że najstarszy w rodzie otrzyma Kraków, który był w tym czasie Stolicą. W ten sposób, każdy z synów z czasem zasiadłby na tronie królewskim.

Niestety już w kilka lat po śmierci ojca - synowie zaczęli się kłócić i nawet wojować ze sobą. W Polsce zapanował niesłychany chaos. Dzielnice rozpadały się na coraz to drobniejsze Ksiąstewka. (Np. na Śląsku było w pewnym czasie około 40 osobnych państewek).

W takich warunkach wrogowie Polski mogli bezkarnie najeżdżać Kraj, rabować i plądrować miasta, a nawet całe dzielnice zagarniać pod swoje panowanie. Najdalej posunął się król czeski Wacław II, który zasiadł na tronie krakowskim i koronował się na króla Polski w r.1300.

Właśnie w tym czasie książę Władysław, później zwany Łokietkiem ze względu na swój mały wzrost, rozpoczął walkę z Wacławem i innymi najeźdźcami, którą zakończył zwycięsko.

Teraz przyznasz mi chyba rację, prawda ?

Gdyby nie Łokietek, to pytanie, jakby się dalej potoczyła historia Polski. W Krakowie - Czesi, na północy - Krzyżacy, wygnani dopiero po bitwie pod Płowcami, na zachodzie Niemcy, czyhający tylko na odpowiednią chwilę aby coś porwać, na wschodzie Litwa, tocząca z Polską częste walki. Sytuacja naprawdę nadzwyczaj ciężka.

Ten mądry król Łokietek zawarł z Wielkim Księciem Litewskim Giedyminem przymierze a dla utrwalenia przyjaźni ożenił swego jedyne go syna Kazimierza (który później za swą roztropność i dobrą gospodarkę otrzymał przydomek w historii - Wielkiego, z Aldoną, córką Giedymina.

Na tym kończę mój dzisiejszy list, i podaję Ci jeszcze kilka ciekawszych i ważniejszych wydarzeń, które miały miejsce w miesiącu styczniu, w różnym czasie w historii naszego Państwa.

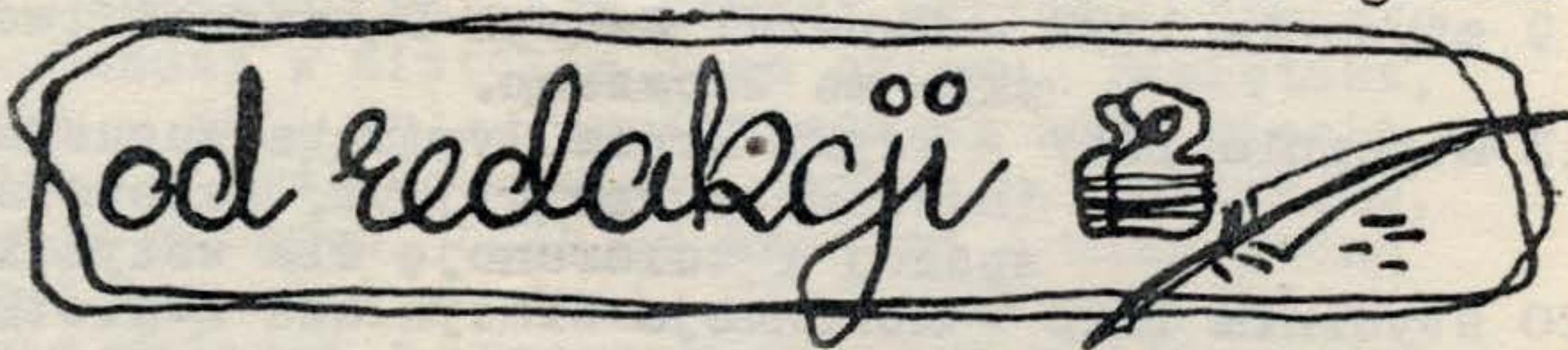
- 5 stycznia 1793 - Drugi Rozbiór Polski. Prusacy zajmują na krótki czas Kraków, potajemnie wywożą skarby koronne, rabują i niszczą odwieczne pamiątki narodowe, insygnia królewskie przetapiają na pruskie talary
- 6 stycznia 1582 - Król Stefan Batory zawiera z posłami pobitego cara Iwana Groźnego - rozejm w Jamie Zapolskim. Polska uzyskuje Inflanty.
- 9 stycznia 1797 - Generał Henryk Dąbrowski tworzy Legiony Polskie we Włoszech.
- 13 stycznia 1557 - Edykt Króla Zygmunta Augusta przeciwko prześladowaniom religijnym, zapewniający Krajowi spokój i tolerancję dla wszystkich wyznań.
- 20 stycznia 1320 - Koronacja Władysława Łokietka, który zjednoczył Polskę rozbitą na oddzielne małe Księstwa
- 21 stycznia 1892 - Założenie Towarzystwa Szkoły Ludowej, w Krakowie, mającego na celu podniesienie oświaty i uświadomienia narodowego.
- 22 stycznia 1863 - Wybuch Powstania Styczniowego
- 23 stycznia 1440 - Węgrzy zapraszają na swój tron Króla Władysława III Jagiełłończyka.
- 28 stycznia 1819 - Umiera Jan Kiliński, szewc warszawski i pułkownik, który zorganizował w dniu 17.IV.1794 powstanie ludu warszawskiego przeciw wojskom moskiewskim.
- 30 stycznia 1018 - Pod długoletnich wojnach z Niemcami Bolesław Chrobry zawiera pokój w Budziszynie, znacząc granice Polski na Łabie i Sali. Polska uzyskuje Miśnię i Łużyce



LUTY W NASZEJ HISTORII

- 1 luty 1004 - Początek wojen polsko - niemieckich, rozpoczętych przez cesarza Henryka II przeciwko Bolesławowi Chrobremu a zakończonych zwycięstwem polskim i pokojem w Budziszynie
- 7 luty 1863 - Za sprzyjanie Powstaniu, spalenie przez Moskali miasteczka Siemiatycze
W czasie pożaru zginęło 2500 mieszkańców.
- 12 luty 1798 - Ostatni król polski Stanisław August Poniatowski umiera na wygnaniu w Petersburgu.
- 12 luty 1746 - Urodziny Tadeusza Kościuszki
- 15 luty 1386 - Chrzest Władysława Jagiełły w Krakowie
- 16 luty 1685 - Śmierć Hetmana Stefana Czarnieckiego
- 19 luty 1473 - W Toruniu, urodziny Mikołaja Kopernika, wielkiego polskiego uczonego i astronoma, który odkrył ruch ziemi naokoło słońca
- 28 luty 1812 - Hugo Kołłątaj, twórca Komisji Edukacji Narodowej, umiera w Warszawie. Komisja Edukacji Narodowej była pierwszym na świecie Ministerstwem Oświaty.

zebrała i spisała Zardzewiała Agrafka



Redakcja zachęca i zaprasza Czytelników do pisania listów, które w całości lub częściach mogłyby zainteresować ogół braci harcerskiej i byłyby przez nas ogłaszane w każdym Numerze Bądź Gotów.

Mogą to być ciekawe przeżycia albo nowe pomysły gier albo majsterkowania (rysunek wyraźny, tuszem na białym papierze). Może być krytyka albo pochwała, jeśli jakieś zagadnienie specjalnie cię interesuje albo szukasz partnera do wymiany znaczków pocztowych albo tenisa - napisz, podziel się kłopotem z innymi a łatwiej znajdziemy rozwiązanie i możesz otrzymać dużo odpowiedzi od innych Czytelników.

List powinien być podpisany pełnym Imieniem i Nazwiskiem autora, z podaniem stopnia harc. i przydziału służbowego (lub w razie braku, nadmienienie tegoż) i może zawierać pseudonim, jeśli nazwisko nie ma być ogłoszone.

Kto pierwszy list nadeśle do tego nowego działu?
Rysunki mile widziane.

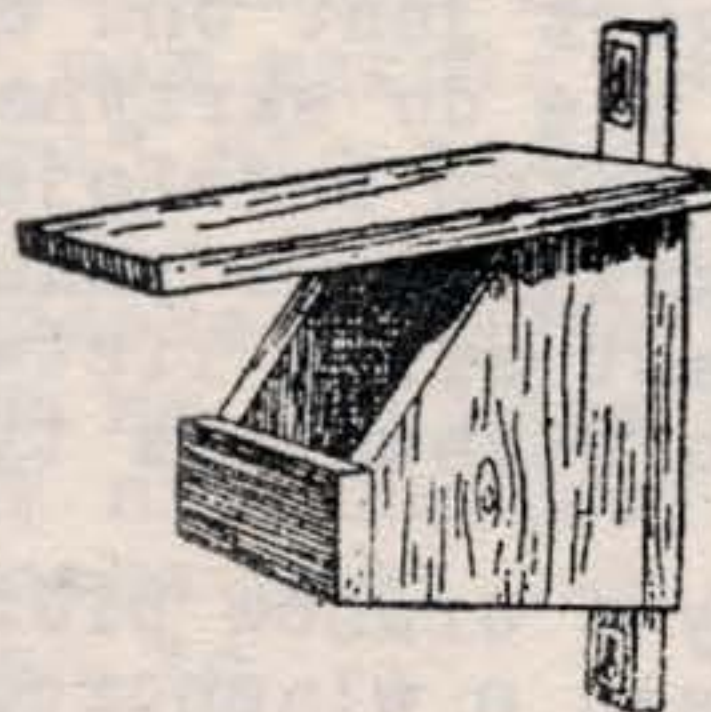


SKRZYNKI DLA PTAKÓW

Pożyteczne ptaki śpiewające, najlepsi obrońcy naszych lasów, pól i ogrodów przed szkodnikami, stają się coraz rzadsze. Przyczyn zanikania ptaków należy upatrywać także w braku spróchniałych drzew, tworzących dziuple, w których ptaki ścielą sobie gniazda. Chcąc temu przeciwdziałać, możemy rozwieszać na drzewach specjalne skrzynki, zastępujące ptakom dziuple naturalne.



Ryc. 1. Skrzynka zwykła.



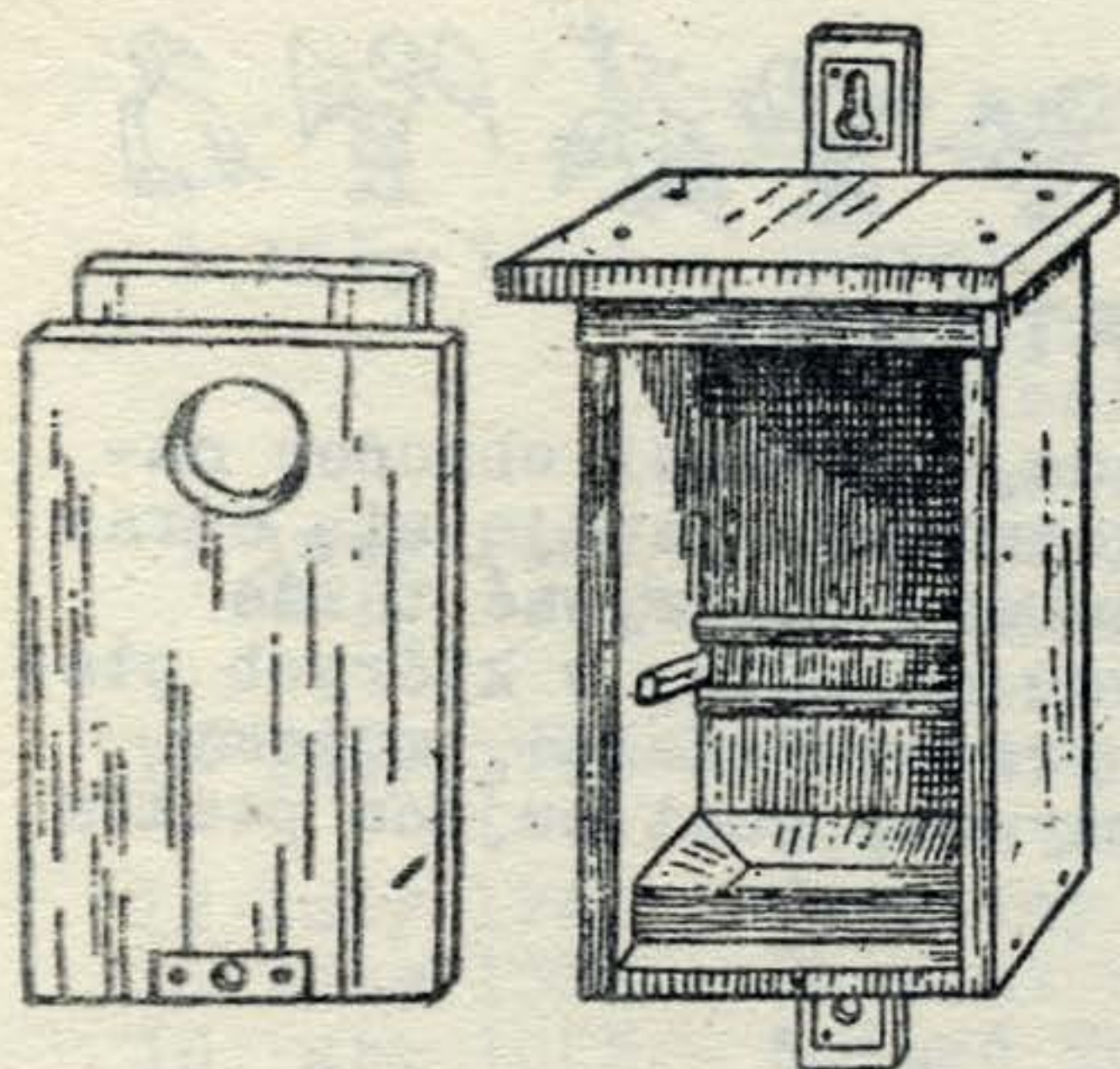
Ryc. 2. Skrzynka półotwarta.

Skrzynki zawieszają się na drzewach, murach, pionowo lub lekko pochylone naprzód, zwrócone otworem wylotowym w kierunku południowo-wschodnim. Rozwieszane można przez cały rok. W miejscach publicznych należy wieszać skrzynki tak, by człowiek nie mógł ich dosięgnąć laską. W parkach i ogrodach skrzynki mogą wisieć równomiernie gęsto, natomiast w lasach zaleca się je umieszczać na skraju, nad strumykiem lub nad drogą, co najmniej 30 metrów jedna od drugiej.

Co roku, w zimie lub na jesieni należy skrzynkę oczyścić ze starych gniazd oraz wszelkiego brudu, jaki nagromadził się w jej wnętrzu.

Do budowy musimy użyć desek o grubości conajmniej 1 - 2 cm (t.zw. dykta jest materiałem zupełnie nieodpowiednim). Konstrukcja powinna być wykonana ściśle według załączonych rysunków i wymiarów, które są wynikiem długoletniej obserwacji i doświadczenia badaczy życia ptaków.





Ryc. 3. Wnętrze skrzynki; obok wyjęta przednia ściana.

Przednia ściana musi być zatem zbita z dwóch desek tak złożonych, aby dała się łatwo zakładać na listewkę umieszczoną tuż pod daszkiem. U dołu przytwierdza się przednią ścianę przy pomocy śruby. Jedynie tego rodzaju konstrukcja umożliwia łatwe otwieranie skrzynki, co jest konieczne ze względu na oczyszczenie ze starych gniazd.

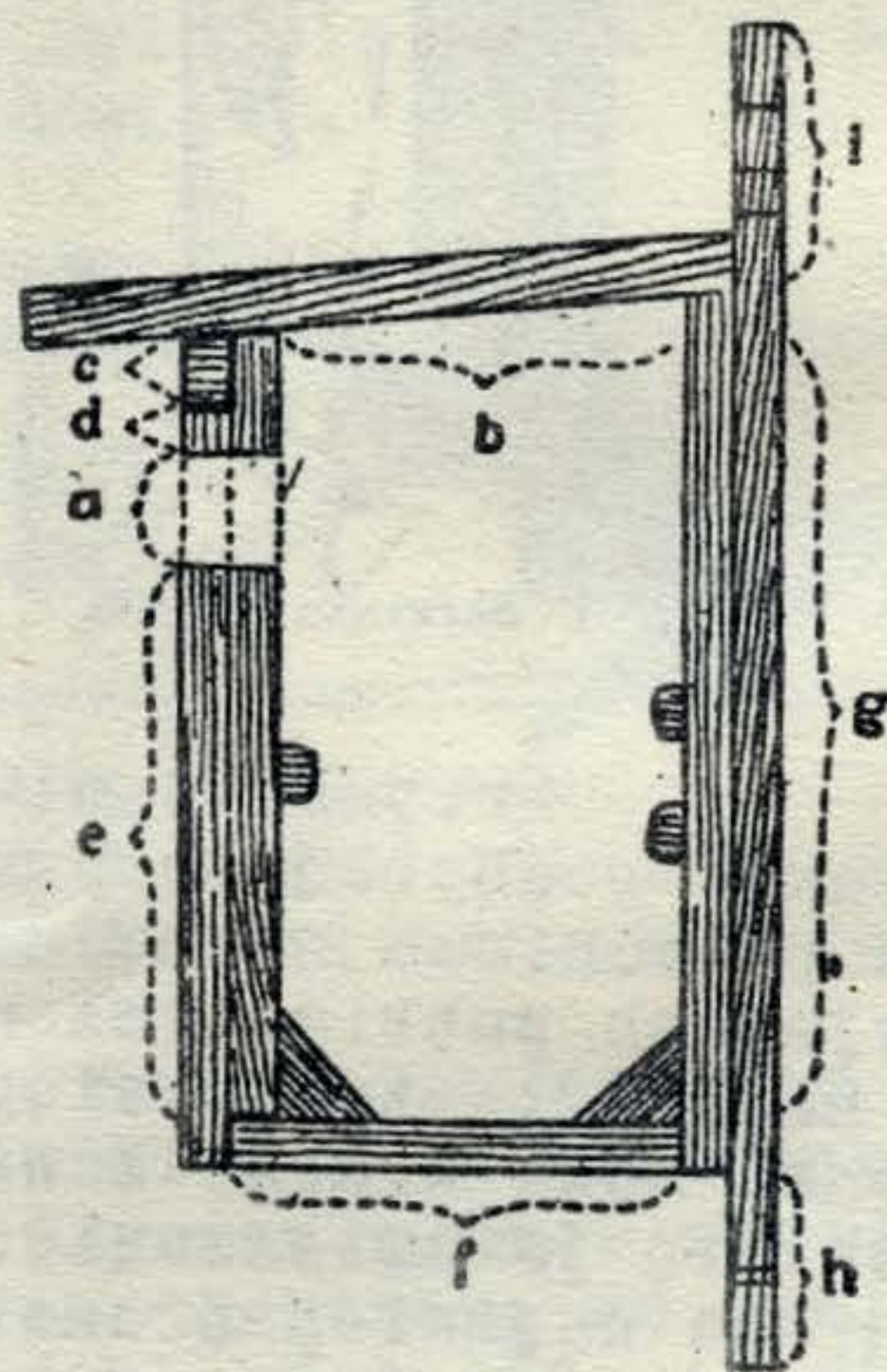
Należy również pamiętać o obramowaniu dna skośnymi listewkami, nadającymi wnętrzu kształty bardziej zaokrąglone. Nie należy natomiast umieszczać grządkli na zewnątrz skrzynki przed otworem

wylotowym, gdyż jest ona dla ptaków zbędna a ułatwia zaś dostawanie się do skrzynek różnym ptasim wrogom, jak na przykład kotom. Celem łatwiejszego zawieszenia skrzynki na pniu drzewa, konieczna jest silna listwa, przybita pionowo nazewnątrz tylnej ściany.

Który z druhów pierwszy do nas napisze o własnoręcznym wykonaniu takiej sztucznej dziupli? A może ktoś już to zrobił przedtym? Czekamy odzewu z terenu..

Wymiary poszczególnych części w milimetrach:

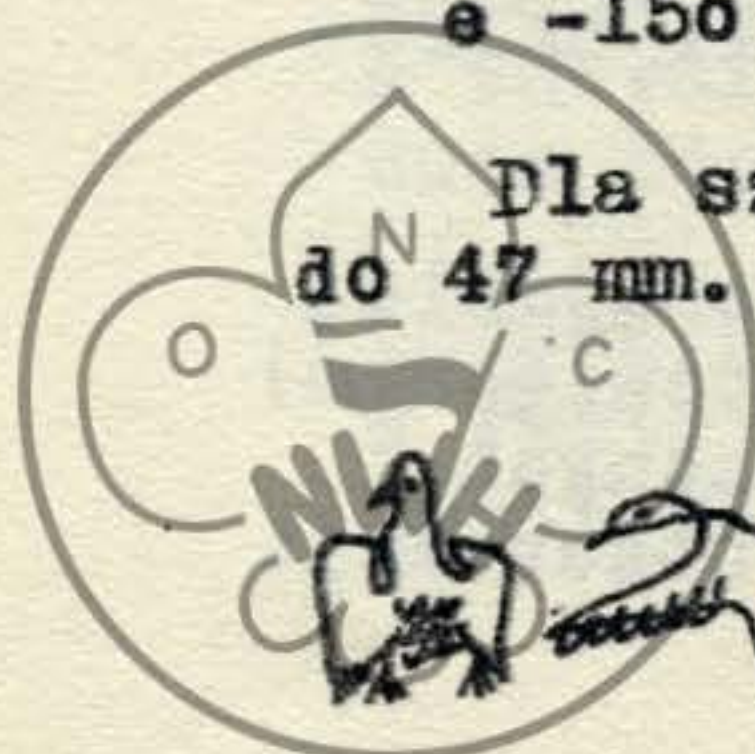
a - 33	f - 130
b - 110	g - 233
c - 30	h - 90
d - 20	i - 100
e - 150	



Ryc. 4. Skrzynka w przekroju.

Dla szpaków, kowalików - odpowiednio otwór większy, do 47 mm.

Jan Sokołowski



archiwum



Dyskurs o je

Dla chcącego - nic trudnego

W naszej pracy harcerskiej, a szczególnie w środowisku londyńskim wszyscy napotykamy na wiele trudności, tych zwykłych, codziennych i tych "technicznych".

Dość często zdaje się nam, że pewnych zadań nie możemy wykonać - bo jesteśmy "przytłoczeni ciężarem" prac domowych, szkolnych i ..pogodą angielską. Zgoda. Ale za nim jeszcze opuścisz już zupełnie ręce i z miną zapracowanego mędrca odpowiesz biednemu drużynowemu czy przybocznemu że "to nie da rady" albo że "to nawali" albo że "mam szkołę (angielską oczywiście) itp - zastanów się, puknij się raźniej w makówkę i jeszcze raz pomyśl, czy to naprawdę jest niepokonalne? Czy rzeczywiście dziś w sobotę nie możesz przyjść na zbiórkę? Nie masz pieniędzy? A czy musisz iść na ten mecz piłki nożnej? (a może po piłce już na zbiórkę nie zdążysz?) Czy tak bardzo przeziębilesz się, czy ból brzucha jest tak okropny?

Otóż nie mój miły bratku! Bujać to my ale nie nas. Po co sobie tak utrudniać życie? Przytoczę Wam, obolali stare powiedzenie, które wciąż jeszcze jest aktualne

DLA CHCĄCEGO NIE MA NIC TRUDNEGO

- ..no, ale ja druhu naprawdę ...

.. Stop!

Za nim jeszcze zaczniesz szumieć - przypatrz się każdemu słowu z osobna.

DLA CHCĄCEGO. Otóż TY właśnie zastępowy, patrolowy musisz chcieć i jeszcze raz chcieć naprawdę a nie zapłonąć słomianym ogniem i zginać marnie w ciągu tych 5 minut namysłu tylko dlatego, że wtedy los ci nie sprzyjał? Najpierw przełam w sobie lenistwo (na ostatnią chwilę nigdy nie odkładaj) a następnie powierzoną ci pracę, program lub rozkaz obmyśl i wykonaj! Nie wystarczy wykonać byle jak. Trzeba do tego wziąć się z zapalem i ochotą i użyć swej silnej woli (przytym pamiętaj. mniej a dokładniej). Bez tego - praca ta byłaby dla ciebie żywą torturą.



I odrazu narzuca nam się trzeci punkt - wytwa-
łość i cierpliwość. Stuknij się staruszkę po raz drugi w twą
tak srodze umęczoną makówkę i zapytaj sam siebie:

- Ile warta jest praca wykonana pośpiesznie,
gdzieś w kolejce lub autobusie, na prędcie, nie przemyślana ?
I albo zakończona, albo i nie i wysłana temu tyranowi druży-
nowemu. A jak się później okazało, na zły adres...

A wszystko ...z braku czasu...

Czy przypadkiem, druhowie zastępowi, nie jest to
tak zwane 'wykręcanie się sianem'? Jesteś polskim harcerzem.
Nasz patron, Józef Piłsudski powiedział:

"Jeśli ci mówią, że głową muru nie przebijesz -
nie wierz temu!"

Z tego wniosek, że przy silnej woli można i gło-
wą przebić mur to znaczy przy pozornie niepokonalnych warunkach
- osiągnąć cel. Dla ciebie, harcerzu na wygnaniu, nie powinno
istnieć coś "trudnego, niewykonalnego"

Jesteśmy jakby zamknięci na tej wilgotnej i cza-
sem ponuro mglistej Anglii. Jesteśmy otoczeni morzem angiel-
szczyzny, któreby rade nas pochłonać. Musimy CZUWAĆ. Duszą
wszystkich programów prac, obrzędów i gier - zachowanie naszej
p o l s k o ś c i. Trzeba pogłębiać i rozszerzać wiadomości o
z historii i geografii, z literatury i sztuki. Trzeba znać
nasze wszystkie obrzędy ludowe i zwyczaje niektóre podtrzymać.

Nie dać się wynarodowić.

A dobrze wiemy, że już stało się to, co nie po-
winno stać się w ogóle. A sprawa ta nabiera czasami szczególnego
niebezpieczeństwa, wobec której stoimy oko w oko. Naczelnik
Harcerzy:

"Jako hasło pracy na najbliższy okres przyjąć
powinniśmy walkę z wynarodowieniem młodzieży i dziecka polskie-
go".

Przez pogadanki, ćwiczenia specjalne, przez ener-
giczną pracę Twego zastępu możesz przyczynić się do zwycięstwa.
Gdy opadną cię wątplenia, gdy dostrzeżesz coraz więcej przeszkód
na swej własnej drodze - powtórz sobie w cichości to hasło
i na zbiórkach czy Radach Drużyny zamiast podnosić głos protes-
tu i rezygnacji - uśmiechnij się, podnieś głowę i ..zadziałaj!

Ja też druhowie uczęszczam do angielskiej szkoły
i też zacząłem od "Trzeciej Formy", również gram zapalczywie
w rugby i w domu pomagam ale też dla swoich chłopców znajduję
czas. I ani razu nie przyszło mi do głowy opuścić zbiórkę z po-
wodu nędznego bólu brzucha lub "podwieczorku", gdyż wiedziałem
że z głodu nie zginę. W domu prędko pomogłem i Ojciec zawsze
puszczał mnie na zbiórki i jeszcze z zainteresowaniem pytał
co się na zbiórce działo.

Jesteśmy przecież ci młodzi o których napisał

Mickiewicz:

Hej! Ramię do ramienia! Spólnymi łańcuchy
Opaszmy ziemskie kolisko!
Zestrzelmy myśli w jedno ognisko
I w jedno ognisko duchy!
Dalej, bryło, z posad świata!
Nowymi cię pchniemy tory,
Aż, opleśniałej zbywszy się kory,
zielone przypomnisz lata!

A więc - "ospali i gnuśni" - nie traćmy czasu!
Anonimus

* Letytelium *

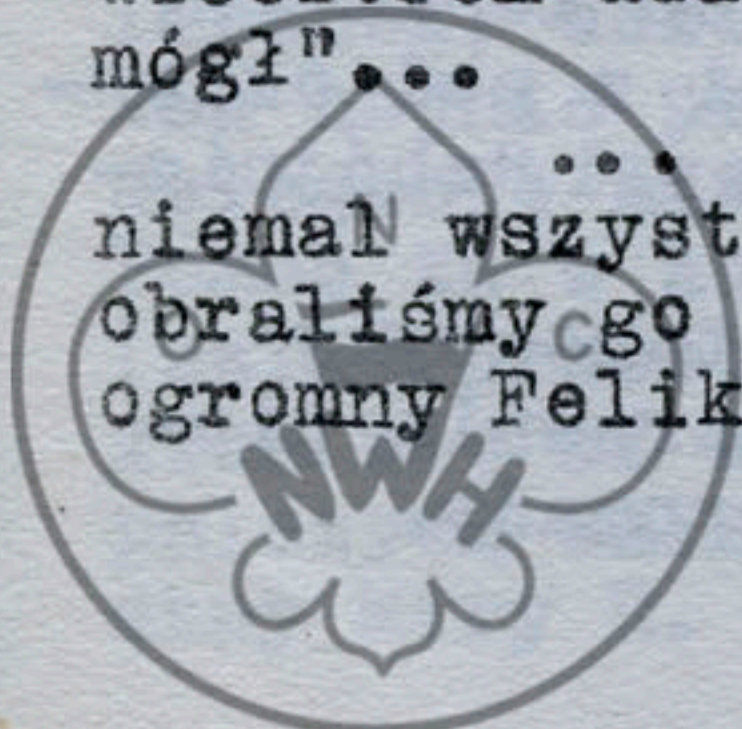
OPŁATEK "CZARNEJ DWOJKI" I 19-tej DRUŻYNY WEDROWNIKÓW

W tym roku (1949, przyp.Red) tak się "przyjemnie" złożyło, że Czarna Dwójka mogła przełamać się opłatkiem z Drużyną Wędrowników, która w większości wywodzi się właśnie z "hardej Dwójki" (onego czasu, pod dowództwem tego Żubra przyczyniła się nie lada do szumu zarówno na polu londyńskim jak i obozowym.)

Muszę przyznać, że gdy ukazał się pierwszy płomyk i gdy "Płonie ognisko i szumią knieje" buchnęła pieśń - zrobiło nam się wszystkim jakoś ciepłej na sercu i poczuliśmy się jedną potężną rodziną harcerską. Następnie popłynęło w dal wiele piosenek z tego nigdy nie kończącego się śpiewnika harcerskiego i dużo kolęd i gdyby nie stary nasz wódz Żubr, który od czasu do czasu pochrząkiwał (z zadowolenia) smutnie byśmy zginęli.. na chwilę zapominało się że przecież za oknami jest wilgotna, londyńska mgła a nie mróz i sypiący śnieg...

Starym polskim zwyczajem podzieliliśmy się opłatkiem, krótka modlitwa i Dhem Komendantem i Dhem Hufcowym zasiadliśmy do podwieczorku, przygotowanego przez dwie mamy. Podwieczorek udał się nadspodziewanie i pod koniec już nikt "nie mógł"...

... "W postaci Jana Grudzińskiego możemy widzieć niemal wszystkie zalety rycerskie i harcerskie.. i dlatego obraliśmy go sobie za Patrona naszej drużyny .. gawędził ogromny Feliks, podając krótki życiorys Komandora J.Grudziń-



archiwum



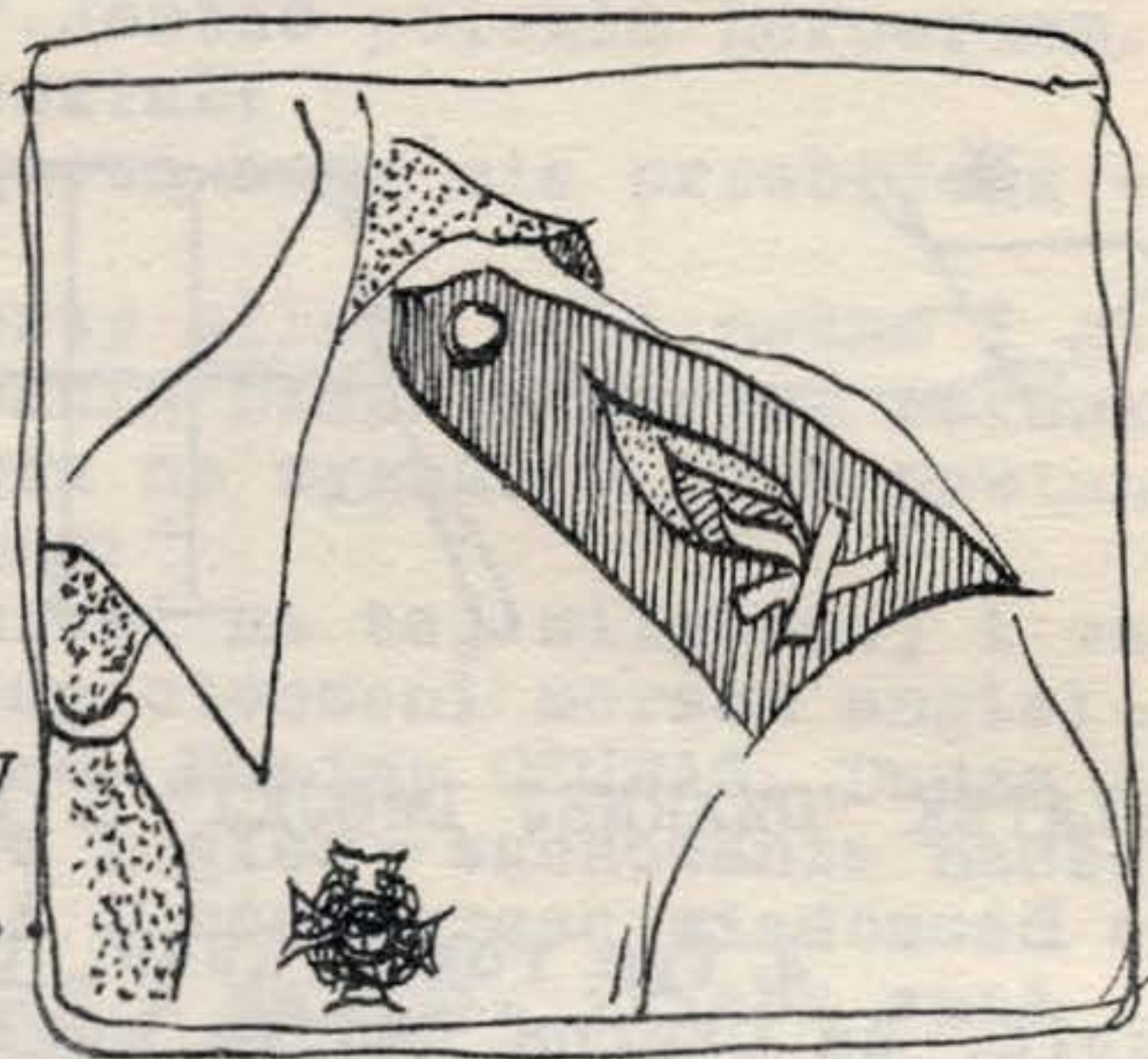
skiego, który przeprowadził polską łódź podwodną poprzez obsadzone przez Niemców cieśniny Skagerraku - do portu brytyjskiego. W kilka miesięcy później wraz z całą załogą zginął bohaterską śmiercią marynarzy niestety nie na polskim morzu choć w walce o Niepodległość.

Pogawędził też Druh Komendant, słusznie dając nam do zrozumienia, że aby prowadzić dalej pracę harcerską trzeba być dzielnym i wytrwałym i nie zrażać się niepowodzeniami.

Wreszcie nadeszła chwila nadania Wędrownikom ich odznak. Odczytany został Rozkaz, kończący okres próby i zatwierdzenie 19 Drużyny Wędrowników im. Jana Grudzińskiego.

Ten prosty wieczór harcerski był bardzo udany i pozostanie nam na długo w pamięci. Zakończony został wspólną kolędą "Bóg się rodzi" a następnie poprzez wilgotne szyby i dachy popłynął nasz wieczorny hejnał "Idzie noc.. Bóg jest tuż".

Samotny Jeleń



ŚWIĘTY MIKOŁAJ U ZUCHÓW

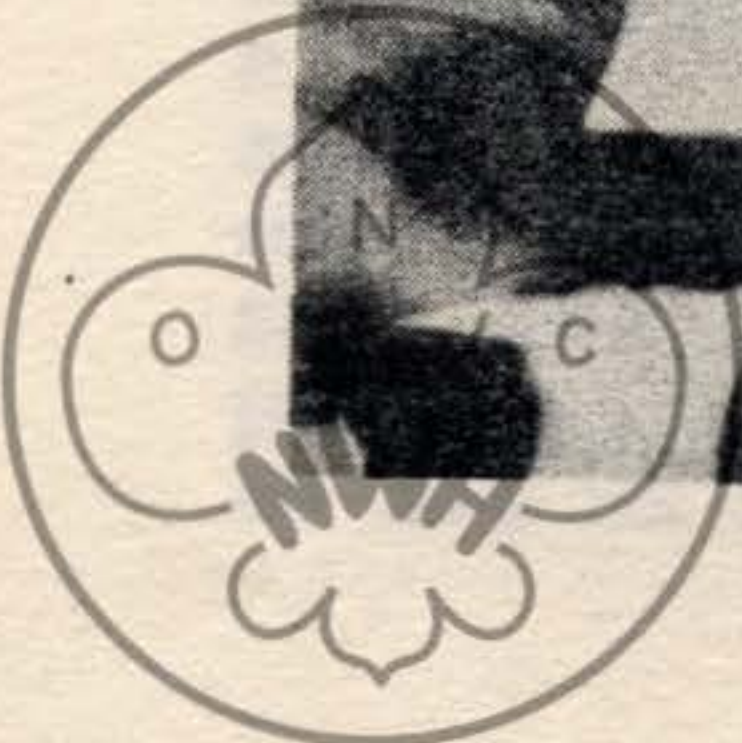
W tym roku zuchy londyńskie popisały się przed świętym doskonale! Dlatego nie należy się dziwić że Staruszek był tak hojny. Choć też i bez nagan, szeptanych do uszka się nie obe szło. Ale przedtym - pokazy były świetne!

"Leśne duszki" (dziewczynki) przedstawiły ślicznie bajkę o Czerwonym Kapturku, O Królewnie, Jaśku i krasnoludkach, tańczyły jak pszczołki i po śląsku.

"Morskie Wilczęta" (chłopcy) przybyli na dziarskich konikach, tym razem jako "ułani z pod okienka". Świetnie zatańczyli "zbójniczego".

Pokazy przeplatane były spiewanymi bardzo poprawnie piosenkami przez obie gromady.

foto. W. Śledziwski



archiwum

W sumie uroczystość udała się bardzo dobrze, co niewątpliwie należy przypisać obu wodzom gromad: Dhnie Zosi H. i Dhowi Damianowi P.

Kim.

OPLATEK BŁĘKITNEJ TROJKI

Ten piękny wieczór rozpoczął się gawędą płka Pfeifera (opiekuna drużyny i jednego z organizatorów pierwszych Drużyn Skautowych) poświęconą wspomnieniom wigilii roku 1914, kiedy przeżywając jedną z najcięższych bitew Legionowych pod Krzywopłotami - oddział jego nie miał nawet chleba, by móc się nim przełamać.. Ale okropności wojenne po czterech latach przebrzmiały, dając Polsce Niepodległość. 20 lat Wolności - to rozkwit Harcerstwa. I nadszedł Wrzesień 1939. I znów dramat narodowy. Walka o Ojczyznę wciąga nowe pokolenie. Krew polska leje się szeroką strugą. Niespełnione nadzieje. Ale trzeba mieć wiarę i trwać. Ponad wszystkie codzienne zajęcia m u s i wyrastać Sprawa Narodowa.

Następnym punktem programu była po raz pierwszy wyświetlona (zdjęcia pod epidiaskopem) i opowiedziana historia Drużyny. Prelegentem był nie byle kto a sam Założyciel - Dh.phm Stefan Bogdanowicz. Na ekranie widzieliśmy gęby znane i roześmiane, co to z niczego stworzyły jednostkę harcerską, dziś już z tradycją i pewnym derobkiem. Rogatywki i niebieskie chusty z biało-czerwoną obwódką są znane w całej Anglii.

Później był opłatek, życzenia, herbata i pączki w niesamowitej ilości.

No a później trzebabyło salę uprzątnąć. I tu byłem świadkiem naocznym jak zaproszeni goście mogą pożytecznie uroczystość zakończyć. Mam na myśli pomoc w wynoszeniu tac i filiżanek, udzielona tak hojnie przez delegację harcerek. Pomoc ta w końcu (sali) przeobraziła się aż w zapalczywą walkę dhny Miry R. z dhem



Wiesiem O. o...
..miotłę. Szeroki w barach Dh Drużynowy rozdzielił zapalczyków, napominając Wiesia, że dhna jest gościem i ma pierwszeństwo, ale nie do zamiatania i miotłę wręczył czerwonemu jak burak Wiesiowi.

Podziękowanie najgłębsze kochanej Pani S. za wspaniałą pracę kuchenną.

Niebieski Ptak

Kochana Redakcjo !!

Barcelona dnia 2.1.1950

Święta Bożego Narodzenia były u nas obchodzone uroczystie. Mieliśmy wspólną Wigilię i byliśmy na Pasterce. W pierwszy dzień Świąt przyszli do nas Hiszpanie (Katalończycy) i śpiewali nam swoje Kolędy, które bardzo nam się podobały. I my im, wspólnie z harcerkami zaśpiewaliśmy kilka polskich Kolęd. Dyrygował Tadek Z.

W czasie Świąt nie mieliśmy wiele zbiórek. Ale też nie można się dziwić, jak naszego druha drużynowego, przybocznego i zastępowego zrobili "Trzema Królami". Tu jest taki zwyczaj, że dzieci piszą listy do "Trzech Króli" z prośbą o podarki. Widocznie nasi wodzowie mają majestatyczne postacie, kiedy ich zaangażowali na tak wysokie stanowiska. Biedaki od rana do wieczora siedzą w swych wspaniałych strojach, z koronami na głowach, odbierając listy od dzieci hiszpańskich. Najlepiej spisuje się nasz drużynowy jako król murzyński i czarną łapą głaszcze nieśmiałyach a ufających chłopców i dziewczynki. Dwaj pozostali królowie są tak samo nieśmiali, jak te dzieci co do nich przychodzą.

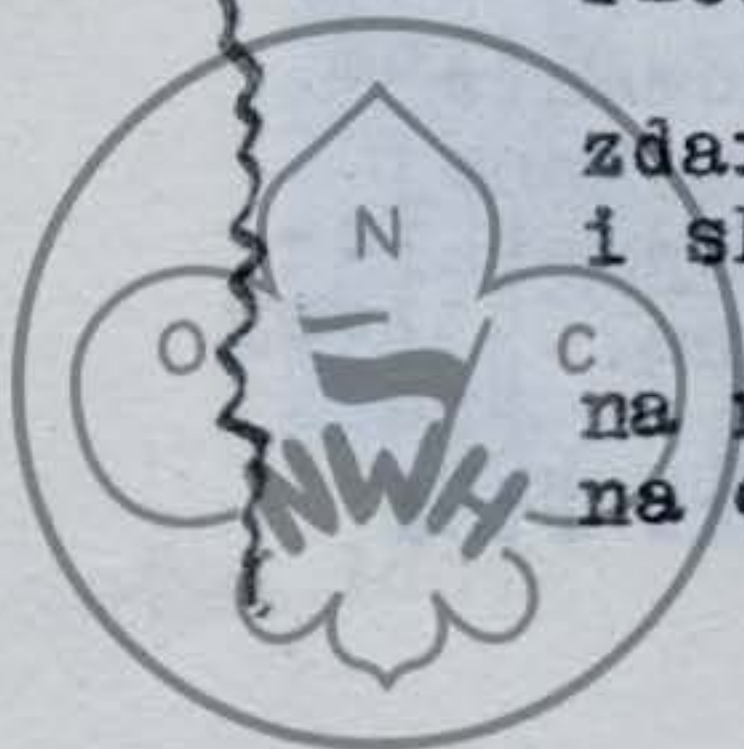
W Nowy Rok była u nas zabawa. Najwyższy nasz harcerz tańczył tylko krakowiaka, ale tak ogniście, że jego tancerka (Drużynowa harcerek) ... upadła i stłukła sobie kolano. Wielką popularnością cieszyła się "raspa". Jest to taniec meksykańsko - hiszpański, bardzo wesoły. Tańczyli go wszyscy, od naszej poważnej dyrektorki hiszpańskiej począwszy a na Rudim i 6 letniej Agacie skończywszy. Bardzo sprytny był Florencki, bo ażeby ukryć, że nie umie tańczyć - kręcił cały czas patefonem.

Za to Dh Komendant (który przyjechał na wizytację) bardzo chwalił wszystkie dziewczynki, że dobrze tańczą. Niektórzy pierwszy raz próbowali tańczyć. Biedne harcerki bardzo odczuły na swoich paluszkach. Jednak Zygryd i Płocica zrobili wielkie postępy.

Były też zbiórki z ćwiczeniami. Jak to się czasem zdarza, pewien podzastępowy szukał pagórka ... w dolinie i skierował zastęp w przeciwnym kierunku.

Dh Komendant odjechał do Madrytu z nadzieją, że na następnej wizytacji już się żaden zastęp nie pomyli na ćwiczeniach.

"Ostry Kieł"



KOLEĘDY U BOBRÓW

na Devonla Rd

Na program naszego wieczoru złożyło się:

- Słowo Księdza Proboszcza
- Zbiorowa recytacja
- Wystawa pamiątek Drużyny (widać było że cenne i stare bo zniszczone)
- Kolędy
- Herbata i kanapki

Całość wypadła skromnie lecz bardzo miło i serdecznie.

Szczegółowy opis Bobrowego Wieczoru musi dziś ustąpić miejsca wielkiemu wydarzeniu, jakie miało miejsce w dniach 14 i 15 stycznia w tamtych gościnnych salach, przy Kościele Polskim na Devonla Road.

Jasełka (z ostatniej chwili)

Najpierw się dużo mówiło, że taka impreza w Londynie nie uda się, bo warunki techniczne nie do pokonania. Transport, sala próby, stroje i dekoracje, że to ponad siły. Mówiło się także, że najprostsze pokazy przy ognisku idą "słabo", że w ogóle, że...

A tymczasem wystarczyła jedna (względnie dwie, względnie trzy ale nie więcej) mocna sprężyna organizacyjna - i przedstawienie gotowe. Zapał wykonawców dopełnił reszty.

Dziś, kiedy Jasełka przeszły już do kronik jako wspomnienie pierwszego, harcerskiego, amatorskiego teatru, możemy z niemałą satysfakcją stwierdzić, że główną zasługę (lub winę, jak wolą niektórzy) ponosi maż opatrnościowy Dh Duka. On to zebrał, wyreżysewał i przedstawił szczelnie wypełnionej sali - Bożonarodzeniową wiązanek sceniczną.

Widzieliśmy tańce w wykonaniu zuchów żeńskich, pastorałki, trochę ciętych aluzji politycznych, no i oczywiście wzruszającą scenę Betlejemską.

Z wykonawców, najlepszym był Herod i Kusy. Najmniejszym obrazem była deklamacja chóralna (Warszawa i Bałtyk, londyńskie Hufce Harcerzy i Harcerki). Ale właściwie wszyscy, i Żołnierz i Baca, Argentyńczyk i Matka-Polka i pastuszkowie, aniołkowie (jaka szkoda, że bez skrzydeł, to by dodało więcej plastyczności Szopce) - dali ze siebie wszystko, najlepsze chęci.

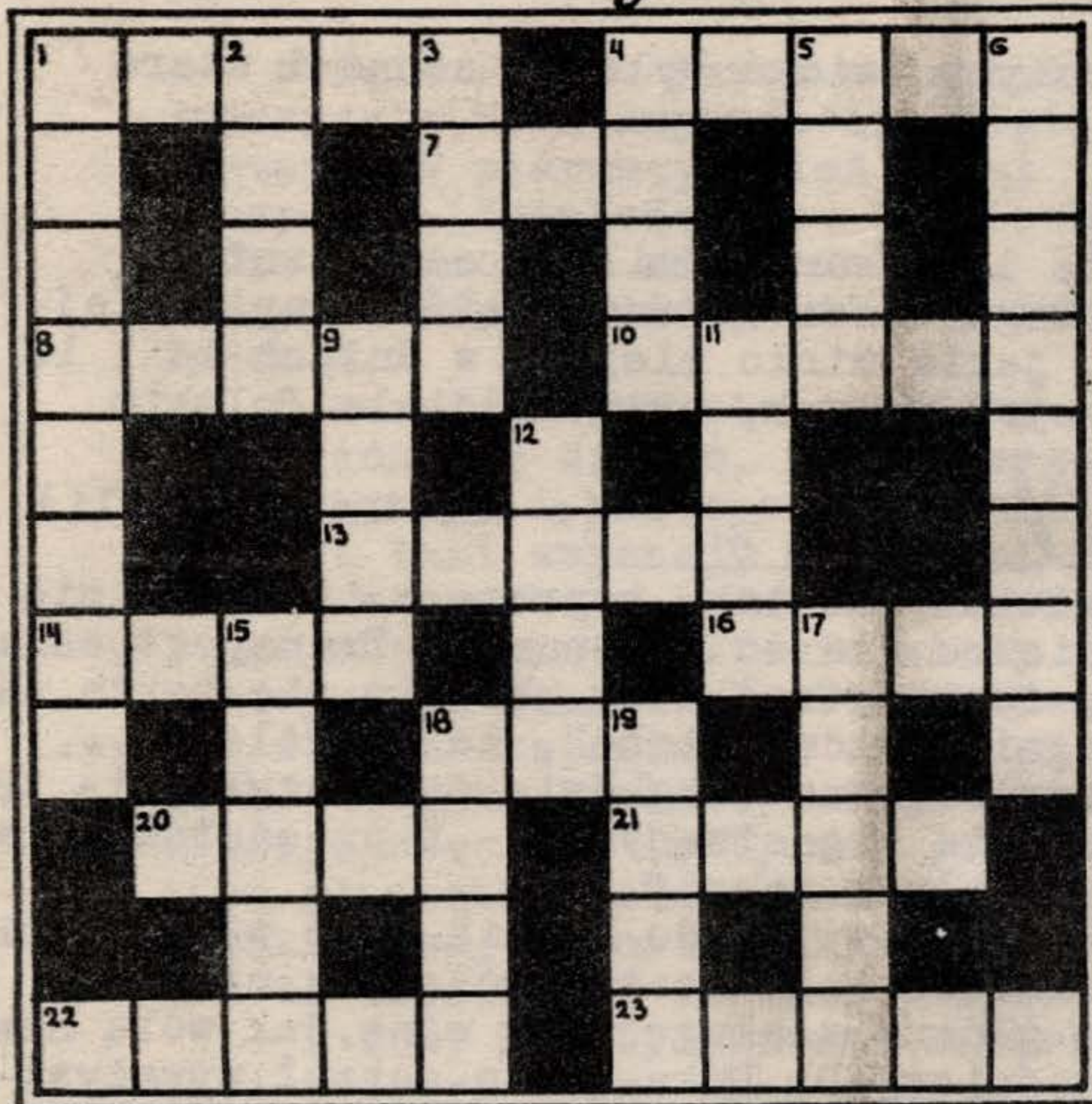
Organizacja, reklama - jak na odległości londyńskie b. dobra i nie wiem komu należy się za to uznanie, czy Wędrownikom czy obu Hufcom.

Wydaje mi się, że impreza warta była starań i trzeba teraz mieć nadzieję, że w nadchodzącym Miesiącu Harcerskim będziemy mogli usłyszeć i zobaczyć harcerki i harcerzy londyńskich "na pełnych obrotach". Mam na myśli Ognisko-Pokaz w Westminster Cathedral Hall, o którym obecnie też dużo się mówi, a co się zrobi - napiszę następnym razem.

M.T.S.

ROZRYWKI

m y s t a w e



Poziome:

1. Przewo
4. Należy do biżuterii
7. Utwór literacki
8. Mięka skórka
10. Wojsko
13. Góry w Polsce
14. Pastwisko
16. Produkt pszczół
18. Narząd
20. Kłótnia
21. Ogrody
22. Bogini łowów
23. Mieszkaniec Małej
Azji

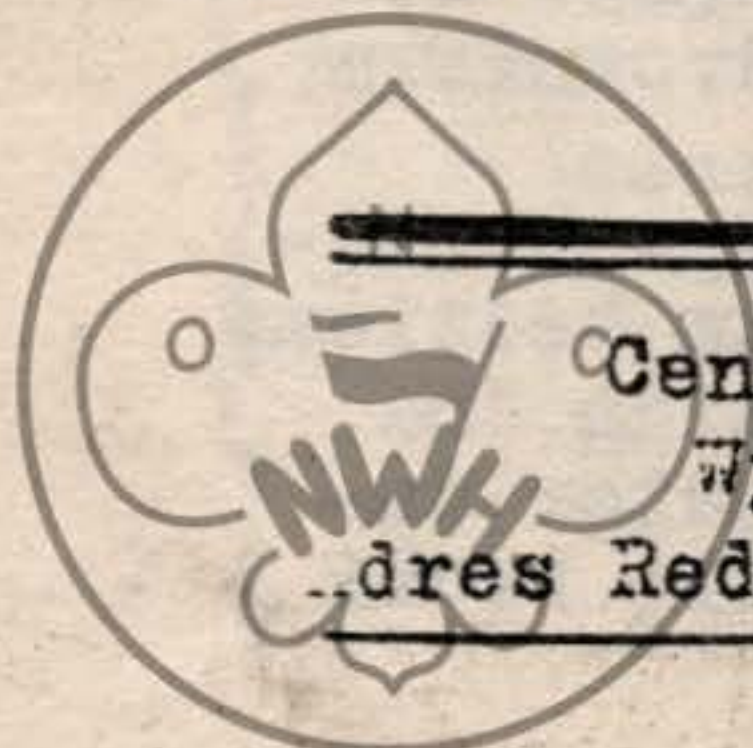
Pionowe:

1. Król Polski (XVw)
2. Zebranie
3. Uprawna ziemia
4. Twoje
5. Takt w muzyce
6. Przedstawiciel-
stwo kraju zagra-

nicą. 9, Miejsce przetapiania metali, 11. Stolica europejska
12. Stworzenia dwunożne, 15. Odbitka, 17. Ptak domowy, 18. Praca na
roli, 19. Chwast.

Ofiary Na akcję "Pomóż chorej Irce" złożyli:

Zbigniew J. 7/6
3 T 10/-



Cena 6 pensów lub 1 międzynarodowy kupon pocztowy

Wydaje: Komenda Harcerzy w Wielkiej Brytanii

Adres Redakcji: "Bądź Gotów" 45 Gloucester Road, London SW 7

archiwum